

SŁOWO

Wilno, Czwartek 19 sierpnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zgraniczo 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Spotęgowanie błędów.

Cnotliwa Zuzanna.
 Artykuł niniejszy należy do artykułów, który piszemy niechętnie, z obowiązkową dziennikarską wycieczką, aniżeli z własnej intencji. Polemika jest ciekawa, gdy się ma do czynienia z publicystą, który wypowiada rzeczy nowe, chociażby błędne, lecz nowe. Lecz doprawdy nie kaźcie nam w XX wieku obalać błędy p. Lutra Jegomości. Ostatni głos p. Babińskiego w *półurzędowym* «Nowym Kurjerze Polskim» o sanacji Kresów Wschodnich, jest właśnie takim starym, a rzecznym nutami, w odpowiedzi na które chce się powiedzieć: «Szanowny Panie Generale. Pan jesteś zacnym, pięknym liberałem. Rewolucja rosyjska nie Pana nie nauczyła. Powstańcie państwa polskiego również. Szanujemy Pana wszyscy, jak szanujemy nieco starszych od Pana uczestników 63 r. Ale wybaczy Pan, że swoich programów politycznych nie będziemy budowali ani na romantyzmie 63 r., ani na szlachetnym defetyzmie, tych, którzy się swego czasu chwycili liberalizmu rosyjskiego, widząc w nim deskę ratunku dla sprawy polskiej».

Rząd premiera Bartla jest *cnotliwą Zuzanną*. Wstydzi się swej nagości, ideały demokracji z Klubu Pracy są beznamienne, lecz jednocześnie w tak ubożuchne i biedne, że robią wrażenie puski i nagości. Mówimy o rządzie Bartla, a nie o marsz. Piłsudskim. Jest to niekonsekwentnie rząd ten krytykować a do osoby marsz. Piłsudskiego przywiązywać wszelkie nadzieje, ponieważ marsz. Piłsudski rząd ten popiera. Ale to jest temat osobny i odpowiedź na pytanie dlaczego marsz. Piłsudski popiera rząd prof. Bartla. — Dziel o tem nie mówimy. Dziś podkreślamy, że nieduża grupa osób skupiają się koło prof. Bartla, szuka uzasadnienia istnienia tego rządu, szuka jakiejś idei, w imię której rząd ten ma istnieć. I to właśnie jest śmieszne i niepoważne, to właśnie jest tu *cnotliwą Zuzanną*. «Trzeba stworzyć rząd ludzi uczciwych» — powiedział marsz. Piłsudski. — I dosyć. Więcej nie trzeba. Rząd prof. Bartla zastępuje na miano ludzi uczciwych. Niech się tem zaspokoje, jak to nas zaspakaja.

Ale nie można *doczepiać* sztucznie temu rządowi jakichś zadań niernormalnych, które szkodzą jego pracy, szkodzą jego powadze. A więc sprawa x. Huszny i sprawa Marjawitów. W walce z bolszewizmem Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna jest naszym potężnym sprzymierzeńcem. Mamy tę przyjaźń w chwili walki poświęcać dla x. Huszny? Tosamo z takimi poglądami i deklaracjami jak, ta, p. generała Babińskiego w *urzędowym Nowym Kurjerze Polskim*. Nie chodzi tu o starość fizyczną p. gen. Babińskiego, lecz o jego starość ideową. To co on mówi w naszych dniach, dniach imperjalizmu, zmagania z bolszewizmem, wreszcie stanu faktycznego, przy którym sity narodowe białoruskie *muszą się orjentować* na Mińsk Litewski, a sity narodowe litewskie *muszą się orjentować* na Kowno — w tych czasach nie można programu państwowego dla mniejszości narodowych układać według przestarzałej ideologii gen. Babińskiego. Redakcja półurzędowego dziennika, zmuszając nas do polemiki z p. gen. Babińskim, stawia nas w nieprzyjemnej sytuacji. W salonie przy spotkaniu każdy z nas by powiedział panu generałowi: «Ależ oczywiście, ekscelencja ma we wszystkim rację» — tutaj w publicystyce musimy mówić prawdę, zwłaszcza jeżeli wynurzenia gen. Babińskiego z powodu zamieszczenia ich w półurzędowym wydawnictwie specjalnego nabierają odcięcia.

Tezy p. generała przedstawiają się jak następują:

- 1) Powinien rząd polski głosić hasła federalizmu.
- 2) Sakołniczo mniejszości białoruskiej i litewskiej powinno się budować za pieniądze państwowe.
- 3) Ziemia powinna się rozdawać pomiędzy ludność miejscową.
- 4) Powinna nastąpić białorusyfikacja Cerkwi.
- 5) Urzędnicy państwowi wszyscy powinni znać języki mniejszości w mowie i piśmie.

Federalizm a pacyfizm.

Hasła federalizmu można głosić. My monarchiści nie możemy mieć nic przeciwko tym hasłom. Lecz należy sobie zdawać sprawę, że hasło federalizmu to wojna. Federalizm a więc odebranie od Rosji Mińska, Mohylowa, może Kijowa, zdobycie Kowna.

Ale cóż może znaczyć głoszenie federalizmu wraz z akcentami pacyfistycznej polityki polskiej?

Jak należy rozumieć federalizm pokojowy?

Chyba tylko jako utworzenie z Nowogródka i Radoszkowicz państwa białoruskiego, a z kilku gmin pow. Święciańskiego państwa litewskiego.

W dalszym ciągu swych konsekwencji federalizm pokojowy powinien się opierać na nadziei, że nie wielkie państwo białorusko-sowieckie, lecz ta nasza maleńka Białoruś radoszkowicka przeciągnie na swoją stronę wszystkich Białorusinów, jak również że nie państwo kowieńskie, lecz nasza Litwa święciańska stanie się właściwą ojczyzną dla wszystkich Litwinów.

Gen. Babiński tych rzeczy nie rozumie nigdy. Należy on do szkoły myślenia, która nacjonalizm przeciwstawia tolerancji wobec mniejszości. Nie jesteśmy nacjonalistami, lecz emancypacja mniejszości narodowych nie jest dla nas celem sama w sobie. Musimy się zapytać czy państwo na tem skorzysta czy straci. Naszym zdaniem federalizm byłby aktualny gdyby polskie wojska zajęły Mińsk, zajęły Kowno, nie ma obecnie.

Sprawa żydowska.

Gen. Babiński właśnie dlatego, że jest liberalnym demokratą, nie rozumie znaczenia problemu żydowskiego w naszym kraju i nie rozumie możliwości korzystnego jego rozwiązania. Żydzi są jedyną mniejszością narodową, z którą należy się poważnie liczyć. Dajcie chłopu białoruskiemu dobrą administrację, a zapomni on o każdej 16 stce. Natomiast żydzi są dziś dobrym przewodnikiem propagandy bolszewizmu, a stać się mogą złym przewodnikiem bolszewizmu, o ile się zbuduje gminy narodowościowe, zapewniając tam przejaw elementów wyznaniowych i burżuazyjnych.

Cerkiew.

Znaczenia Cerkwi gen. Babiński także nie rozumie. Nie rozumie, że Cerkiew jest naszym sojusznikiem w walce z bolszewizmem. Proponuje białorusyfikację tej Cerkwi. Co to znaczy? Będzie to miało jako skutek protegowanie przez państwo polskie żywiół i jednostek karierowiczowskich, o ujemnej wartości moralnej. Musimy się liczyć z faktem, że to co jest naprawdę cerkiewne, naprawdę, szczerze i uczciwie wierzące, jest z głębi duszy rosyjskie.

Państwo polskie przez niemądrą swą dotychczasową politykę niszczy siłę moralną Cerkwi w naszym kraju, siłę, która może i powinna się nam przydać, a to właśnie przez popieranie i wywyższanie wewnątrz Cerkwi jednostek oportunistycznych i karierowiczowskich. Projekty gen. Babińskiego byłyby olbrzymim spotęgowaniem dotychczasowych błędów.

Spotęgowanie błędów.

Przez rozbudowę szkolnictwa własnym kosztem stwarzalibyśmy armię nauczycieli, zajętych wyłącznie przesuwaniem psychicznego ciężenia ludności z Wilna do Mińska i z Wilna do Kowna.

Przez odebranie ziemi szlachcie i oddanie jej „miejscowej ludności“ zniszczyliśmy tę siłę ekonomiczną, która w naszym narodowym posiadaniu trzymała tu ziemię, przez cały wiek XX.

Żądanie, aby urzędnicy nauczyli się języków mniejszości jest żądaniem zabawnym. Kiedy białoruski i litewski język dojdą do tego znaczenia, że trzeba będzie się ich uczyć, każdy się ich uczyć będzie. Nie jesteśmy bynajmniej nacjonalistami, lecz nie będziemy romantykami — mówmy spokojnie. Co dziś znaczy język białoruski nie dla gen. Babińskiego oczywiście lecz dla obywatela naszego kraju? W olimy o tem nie mówić, rozumiejąc drażliwość młodej narodowości i nie chcąc jej czemś obrazić.

Rząd dr. Bartla może zrobić dużo dobrego. Jeśli jednak zacznie się ubierać w skrzydła myślowe gen. Babińskiego, może wyrządzić bardzo dużo złego.

Cat.

Kurjer Wileński najstuszej w świecie zwracał wczoraj uwagę na ponowne upodlenie naszej dzielnicy przy projektowanej obsadzie Rady Prawniczej. Prof. Alfons Parczewski — jeden — to zamalo? Prof. Parczewski będzie górował nad innymi członkami Rady swoją erudycją, swoim głębokim znawstwem prawa, wreszcie swolm patryjotyzmem i sercem tak szlachetnem. Ale prócz prof. Parczewskiego dzielnicą naszą posiadająca osobne prawa musi mieć swoich przedstawicieli. Nie należy też zapominać, że w pewnej ważnej kwestji prof. Parczewski rozszedł się z opinią wszystkich naszych prawników. Stało się tak w sprawie utrzymania X tomu. Wszyszy nasi prawnicy byli za utrzymaniem, prof. Parczewski sam jeden był za wprowadzeniem tutaj Kodeksu Napoleona.

Toteż mamy nadzieję, że prócz prof. Parczewskiego do Rady Prawniczej powołani zostaną inni nasi prawnicy. *Kurjer Wileński* proponuje p. Romana I mec. Lednickiego, t. j. dwóch ludzi zamieszkałych w Warszawie. Jest to charakterystyczne dla tej krajowości «Kurjera», którą należałoby nazwać *krajowością warszawską*. Tak zw. demokracja wileńska ma tak stabe oparcie w naszej dzielnicy, że zawsze (exemplum Tymcz. Rada społ. gosp.) musi wzywać pomocy z Warszawy, ośrodku personalnej, znacznie częściej — pieniężnej.

Plany min. Klarnera.

We wtorek na zebraniu w krakowskiej Izbie handlowej zabrał głos p. minister skarbu Klarner i w blisko dwugodzinnym przemówieniu poruszył całokształt zagadnień gospodarczych państwa.

Budżet państwa — mówił minister — osiągnął ostatnio zupełną równowagę, która jest podstawą ustabilizowania naszej waluty. Przesłanki gospodarcze rozstrzygną, czy waluta nasza ma być utrzymana na obecnym poziomie, czy też kurs złotego ma być podniesiony. W każdym razie nie grozi złotemu zachwianie. Fakt, że od roku nasz bilans handlowy jest czynny, stanowi najlepszą rekojmie naszej równowagi gospodarczej.

Minister nie wierzy, aby znalazł się taki mąż stanu, któryby uważał, że pożyczka zagraniczna dla Polski jest niepotrzebna. Kapitał zagraniczny zdołamy osiągnąć od kraju tylko przez prace inwestycyjne i dodatnie wyniki finansowe. W ciągu bieżącego roku zdołaliśmy pokryć deficyt z roku 1924—25 tak, że manco jest niewielkie.

Rząd kładzie główny nacisk na rozwój produkcji krajowej i siłę nabywczą rolnika, gdyż od tego zależy jest rozwój innych gałęzi gospodarczych. Nie oznacza to jednak, aby rząd był zapalony jednostronnie na politykę agrarną. Minister stwierdza, że nasz system podatkowy jest nie unormowany, gdyż jest zlepkim kilkoletnim, to że rząd będzie dążył do uszlachetnienia aparatu i systemu podatkowego. Zamiarem rządu jest obni-

Niemcy o wojnie celnej z Polską.

BERLIN, 18.VIII, PAT. Berliner Boersen Zeitung rozpisuje się na temat niepomyślnego — zdaniem tego pisma — stanu rokowań handlowych niemiecko-polskich.

Polacy — pisze Boersen Zeit. — poczynili dotychczas ustępstwa jedynie w sprawach celnych, jakkolwiek trwają oni jeszcze przy żądaniach wysokich stawek zwłaszcza na przywóz tak ważnych dla Niemiec artykułów jak skóra i obuwie, a ze swej strony wysuwają daleko sięgające kontrproponycje.

Jeżeli członkowie polskiej delegacji nie powrócą na jesieni ze znacznie większymi ustępskami zwłaszcza w sprawie osiedlania się, wówczas wojna celna trwająca już od zeszłego roku, będzie nadal prowadzona. W dziedzinie prawa osiedlania się natomiast rząd niemiecki domaga się znacznie szerszych ustępsków, szczególnie dla przebywających chwilowo w Polsce niemieckich obywateli.

Podobne zapatorywania wypowiada również Berliner Tageblatt.

Ważne narady u prezydenta Coolidge'a.

WIENIĘ, 18.VIII, PAT. Neues Wiener Abendblatt donosi z Nowego-Yorku: Sekretarz stanu Kellog złożył prezydentowi Coolidge'owi 5 dniową wizytę w jego siedzibie letniej. Prasa amerykańska przepisuje tę wizytę wielkie znaczenie. Prez. Coolidge poinformuje się przy tej sposobności nie tylko o wypadkach w Meksyku, lecz poruszy wszystkie problemy europejskie. Także i przygotowawcze obrady do konferencji rozbrojeniowej w Genewie będą przedmiotem obrad między Coolidge'em a Kellogiem.

Pretensje Rumunji do miejsca w Radzie Ligi.

BERLIN, 18.VIII, PAT. Prasa donosi z Berna, że Rumunja zgłosiła swoją kandydaturę do niestalego miejsca w Radzie Ligi.

Sowiety nie zrzekają się Bessarabji.

MOSKWA, 18. VIII, Pat. Izwiestia omawiając akcję rządu rumuńskiego w sprawie Bessarabji, zaznaczają, że mimo prób rumuńskich w kierunku zbliżenia do Rosji, sowiety nie myślą odstąpić od pierwotnego stanowiska swego w sprawie granicy Bessarabji.

Łacińsko-amerykańska Liga Narodów.

WIENIĘ, 18.VIII, PAT. Neues Wiener Tageblatt donosi z Panamy, że kongres w Boliwji postanowił wystosować do wszystkich środków i południowo-amerykańskich parlamentów apel nawołujący do założenia łacińsko-amerykańskiej Ligi Narodów. Rząd boliwjski został oprócz tego upoważniony do prowadzenia rokowań w sprawach mających na celu założenie takiej Ligi. Pierwszym warunkiem założenia łacińsko-amerykańskiej Ligi narodów [będzie] zupełne równouprawnienie łacińskich państw amerykańskich.

Sojusz jugosłowiańsko-grecki.

WIENIĘ, 18.VIII, PAT. W/g doniesień pism tutejszych z Aten układ komunikacyjny pomiędzy Grecją a Jugosławją zawarty został na przeciąg lat 50, a traktat przyjaźni na lat 3, z możliwością przedłużenia go na dalsze 3 lata. Strefa wolna w Salonikach została rozszerzona z 8 na 10 kilometrów kwadratów. W wypadku nieporozumień sędzią rozjemczym będzie fachowiec francuski mianowany przez Ligę Narodów. Uregulowana została również sprawa mniejszości narodowych w Grecji i Jugosławji.

Początek końca strajku górników

LONDYN, 18—VIII, PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym obecny był również przybyły rano do Londynu premier Baldwin. Tematem narad było przedewszystkiem położenie w przemyśle węglowym wytworzone przez wczorajsze uchwały konferencji górników. Ostatnie wypadki sprawiły widoczną ulgę. Pozwalają one sądzić, że koniec strajku zbliża się szybkimi krokami. Zdaje się jednak, że sprawa długości dnia pracy będzie głównym skrupulem porozumienia. Najprawdopodobniej górnicy będą dążyli do utrzymania 7-godzinnego dnia pracy.

Znowu 200 tysięcy rubli sowieckich.

WIENIĘ, 18.VIII, PAT. Neues Wiener Tageblatt donosi z Moskwy że centrala sowieckich związków zawodowych przekazała górnikom angielskim dalsze 200,000 rubli.

Wzrost bezrobocia w Anglii

LONDYN, 18.VIII, PAT. Min. Pracy podaje do wiadomości, że w dniu 9 sierpnia liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 1,594,000 osób, to znaczy że w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego wzrosła o 324,000 osób.

Kongres międzynarodowego zw. studentów.

PRAGA, 18.VIII, PAT. Dziś w ratuszu staromiejskim otwarty został uroczysto 8 my kongres międzynarodowego związku studentów (C. I. E.) Przemówienia wygłosił między innymi protektor zjazdu minister Kramarz, prezydent m. Pragi Buxa, rektor politechniki, prezes międzynarodowego związku studentów p. Jundziłł Baliński i inni. Obecnych było około 300 przedstawicieli organizacji studenckich 32 narodowości. Wczorajem minister ośw. iaty Kramarz wydal przyjęcie na cześć delegatów.

Stacje radjofoniczne w kolejnictwie polskiem.

WARSZAWA, 18.VIII, PAT. W dniu 13 b. m. odbyła się w Ministerstwie Kolei w wydziale zabezpieczeń pociągów konferencja w sprawie zastosowania w kolejnictwie stacji radiotelefonicznych nadawczych i odbiorczych. Na konferencji tej rozważany był projekt zainstalowania kilku takich stacji na ważniejszych węzłach i stacjach kolejowych na Kresach Wschodnich narazie tytułem próby. Stacje mogłyby oddać duże usługi w zwalczaniu bandytyzmu i napadów dywersyjnych.

Zwyżka kursu złotego w Gdańsku.

GDĄŃSK, 18. VIII, Pat. Kurs złotego doznał dziś dalszej na dwyżki dochodząc na dzisiejszej giełdzie urzędowej w gotówce do 57,10 guldów za 100 złotych. Obroty giełdowe w dniu dzisiejszym wyniosły gotówką 100 000, wyplaty na Warszawę 116.000.

zyc podatki i wynikała ślad lukę w katowickiego. dochodach trzeba będzie wypełnić dochodami z monopolów państwowych.

W dziedzinie inwestycji państwowych pierwszą troską rządu jest rozbudowa węzłów i linii kolejowych oraz budowa dróg i dogodny dostęp do morza. Na najbliższy czas przewidywana jest rozbudowa węzłów kolejowych warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego, gdańskiego i handlowych w całym państwie.

Sejm i Rząd.

Delegacja polska do Genewy.

WARSZAWA, 18.VIII, PAT. Na 7 me Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczynające się 6-go września udaje się delegacja polska w składzie następującym: Delegaci — minister spraw zagranicznych August Zaleski, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Henryk Strassburger, delegat Rzeczypospolitej w Genewie Franciszek Sokal; zastępcy delegatów — poseł polski w Bernie Modzelewski, dyrektor departamentu politycznego Tadeusz Jackowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Michał Rostworowski. Prócz tego przewidziany jest wyjazd w charakterze zastępców delegatów paru wybitnych osobistości ze świata politycznego, między innymi z Sejmu.

Przed zgromadzeniem Ligi.

WARSZAWA, 18.VIII (tel. wł. Słowa) Posiedzenie Komisji w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów wyznaczone początkowo na 24 bm. odłożone zostało na 30-go sierpnia. Tuż przed rozpoczęciem obrad Zgromadzenia Ligi odbędzie się 1-go lub 3-go września posiedzenie komisji powołanej do zbadania zastrzeżeń Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie Trybunatu Haskiego. Jak wiadomo Stany Zjednoczone oświadczyły iż godzą się na Trybunał Haski, jednakże zgodę swą uzależniły od szeregu warunków.

Kongres mniejszości w Genewie.

WARSZAWA, 18. VIII (tel. wł. Słowa) W Genewie odbędzie się 27 sierpnia II Kongres mniejszości narodowych. Na kongres wyjeżdżają z Polski przedstawiciele mniejszości niemieckiej, żydowskiej i białoruskiej. Zachodzi obawa, że posiedzenia tego kongresu zostaną wywyżsane przez Niemcy w celu rozpętania nowej kampanji antypolskiej w dniach obrad Ligi Narodów.

Preliminarz budżetowy.

WARSZAWA, 18. VIII (tel. wł. Słowa) 28-go b. m. upływa termin dostarczenia przez poszczególne ministerstwa Ministerstwu Skarbu materiałów do preliminarza budżetowego. Dotychczas materiały te napływały normalnie, jest więc nadzieja, że Ministerstwo Skarbu przygotowuje preliminarz budżetowy na rok 1927 we właściwym terminie.

Urzędnicy żądają podwyżek.

WARSZAWA, 18.VIII (tel. wł. Słowa) Njestety coraz bardziej przybiera na sile kampanja w sprawie podwyższenia pensji urzędnikom. Rej prowadzą socjalistyczny «Robotnik» i NPRowski «Głos Godzienny». Związki pocztowców i kolejarzy podobno zażądały gwałtownej podwyżki pensji. Podwyżki takiej również domagają się podoficerowie. Żądania tych ostatnich Ministerstwo Spraw Wojskowych podobno traktuje przyjaźnie. Nie trzeba dodawać, że podwyżka pensji urzędniczych stanowi poważne niebezpieczeństwo dla budżetu państwa.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 18.VIII (tel. wł. Słowa) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów obradowano nad sprawami polityki wewnętrznej. Podobno była poruszona również sprawa zmiany na stanowisku Wojewody Wołyńskiego i zamianowania na miejsce p. Dębskiego p. Mecha, starostę kaliskiego.

Przyjęcia u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA 18.VIII (tel. wł. Słowa) Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym nowomianowanego gen. Farę. Vice-minister Bukacki który został zamianowany inspektorem armji, będzie jeszcze przez jakiś czas urzędował aż do chwili przyjazdu swego następcy gen. Fabrycego.

Kupię zaraz
 majątek ziemski
 wolny od reformy rolnej, z daniem Banku Wileńskiego, z dobremi budynkami i inwentarzem. Pożądane dobre łąki i las.
 Oferty:
 Warszawa, Żoliborz Oficerski ul. Śmiała Nr 45 Jabłowski.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Uprawa lnu na Litwie Kowieńskiej.

Uprawa lnu zyskuje po wojnie coraz większe znaczenie dla gospodarstwa Litwy Kowieńskiej. W latach 1923—1924—1925 było na Litwie pod kulturą lnu: 52000, 61500 i 76000 ha. Eksport w tychże latach wynosił 7724—14047 i 13103 ton, a w czasie ostatniej kampanji, obejmującej czas od 1. X. 25.—1 V. 26. nawet 16267 ton. Uwzględniając, że Polska wywoziła w r. 1925—15600 ton lnu, widzimy, że eksport małej Litwy niewiele jest mniejszy od polskiego. Jak wielkie znaczenie dla bilansu handlowego Litwy eksport włókna i siemienia lnianego posiada, wypływa stąd, że w r. 1925 przypada na włókno i siemię ca. 65 milj. litów czyli 27,1 proc. ogólnej wartości eksportu. Litwa zwiększając się wywozem lnu kompensuje cofający się eksport drzewa.

Skutkiem braków kultury i przeróbki lnu Litwa osiąga na rynkach zagranicznych za towar swój niskie ceny. To też rząd litewski stara się w ostatnim czasie stosowaniem odpowiednich środków polepszyć warunki w tym względzie. Przez nałożenie cła wywozowego na włókno wykazującą ponad 25 proc. zanieczyszczenia, ma się umożliwić standaryzację towaru już wewnątrz kraju, przy zatrudnieniu robotnika krajowego. Następnie dla stworzenia możliwej jednolitości włókna tworzy się stację doświadczalną, która ma ustalić dwa lub trzy gatunki lnu, najlepiej nadające się dla rozpowszechnienia ich w kulturze krajowej ze względu na lokalne warunki gleby i klimatu.

Władysław Bratkowski.

Walka z inercją.

W oświadczeniach rządowych niejednokrotnie podkreślano w ostatnich czasach, że rząd stawia sobie na pierwszym planie swego działania w zakresie spraw gospodarczych nieprzebraną walkę z wszelkimi objawami inercji i bezwładu, jakie w ciągu dwóch lat przesilenia i zastój w tak wysokiej mierze ogarnęły nasze kół gospodarze.

Rzeczywiście, nagle wprowadzona w życie reforma walutowa radykalnie uszczupliła korzystne dla życia gospodarczego koniunktury „inflacyjne”. I jakkolwiek każdy świadomy obywatel, przemysłowiec, kupiec czy finansista, doskonale rozumiał, że podniesienie gorączkowe organizmu gospodarczego jest stanem chorobliwym, z którego za wszelką cenę wyjść należy, to jednak z drugiej strony kół gospodarze do wyjścia z tego stanu wcale się nie przygotowali. Skutek był ten, że gdy wraz ze zdrową walutą pierzchy szluzne „konjunktury”, bo gorączka inflacyjna minęła bez reszty i trzeba było zabrać się do twórczości w zdrowych i normalnych warunkach walutowych, ale za to w wysoce niernormalnych warunkach kredytowych i pieniężnych, kół gospodarze stanęły wobec nowej sytuacji zupełnie bezradnie, i rozpoczął się okres bezwładu, okres braku przedsiębiorczości, okres opuszczanych rąk, okres czekania na jakiś nowy cud nad Wisłą.

Ala, że w sprawach gospodarczo-skarbowych cuda się nie dzieją, a znaczą w nich tylko praca i świadomy wysiłek, więc zaczęło się dzieć w Polsce coraz gorzej, aż wreszcie wobec grozy zbliżającej się zupełnej katastrofy zaczęło się w czynnikach gospodarczych budzić rozumienie tej prawdy, że bez świadomego i upor-

tego wysiłku samych zainteresowanych kół gospodarczych żadna siła nie zdziała w kierunku uzdrowienia stosunków gospodarczych w Polsce.

W nawiązaniu do tego przełomu psychicznego a raczej do jego pierwszych przejawów rząd rzucił słuszne hasło walki z inercją gospodarczą. Hasło to trafiło na wdzięczny grunt, a przyszły mu w sukurs nowo-wytworzone stosunki w dziedzinie międzynarodowej, które wpłynęły bezpośrednio na wzmocnienie produkcji i eksportu węgla, co pociągnęło za sobą niejako prawem równowagi gospodarceży ożywienie i w innych dziedzinach życia gospodarczego, które to ożywienie ze swej strony oddziaływało pobudzająco na psychikę kół gospodarczych w kierunku dalszego wyzolenia się z pęt bezwładu i w ten sposób wytworzył się pomyślny na ogół stan rzeczy, który był musi oczywiście wszechstronnie wykorzystany dla dalszego dźwignia życia gospodarczego Polski z upadku i rozstroju przesileniowego. Wszystko więc, co sprzyja tej tak wysoce pożądanej ewolucji, stanowi pożyteczny i dodatni czynnik naszego życia.

Jednym z takich czynników na wielką skalę staną się niezawodnie zapowiedziane na dzień 5 go września b. r. i mające trwać do dnia 15 września b. r. doroczne VI Targi Wschodnie we Lwowie.

Po sześciu latach bytowania, po sześciu latach rozwoju, po sześciu latach wyższej pracy, lwowska impreza handlowa nie potrzebuje ani słów pochwały ani słów zachęty. Fakty, cyfry mówią tu same za siebie. Ale w tym roku, roku walki z inercją gospodarczą, w roku przesilenia nocy zastój z dniem rozkwitu gospodarczego kraju, w tym roku właśnie go dzi się zwrócić szczególną uwagę na niezmiernie doniosłą i wdzięczną rolę, jaką mają do odegrania i niezawodnie odegrają VI Targi Wschodnie. Tak, odegrają. Ale tylko w tym razie, jeżeli kół gospodarze zrozumieją rolę i uczynią wszystko aby ten pierwszorzędną teren ożywienia życia gospodarczego, wzmocnienia konsumpcji krajowej (skutek dużego udziału rolnictwa) i nawiazania stosunków handlowych z zagranicą, jakim są Targi Wschodnie a w szczególności jakim stać się mogą tegoroczne VI Targi Wsch., wszechstronnie wykorzystać i uczynić zeń rzeczywiście poważny czynnik ożywienia gospodarczego kraju.

Należy mieć nadzieję, że tak się stanie.

K. B.

INFORMACJE

Podwyżka taryfy pocztowej.
Z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie podwyżka taryfy pocztowej. Przy tej sposobności podajemy tu jeszcze nowe normy opłat pocztowych:

Listy krajowe do 60 gramów — 20 gr., ponad 60 gramów do 250 gramów — 40 gr., od 250 — 600 gramów — 80 gr.;
Druki krajowe ponad 1000 gramów do 2000 gramów — 60 gr.;
Paczki krajowe 10—15 kg. — 350 zł., d 15 do 20 kg. — 450 zł.

Do każdej paczki bez względu na jej wagę, dopłać należy 10 gr., przy każdym przekrobie 5 gr., przy każdej depeшы 10 groszy.

Zwykły list zagraniczny do 20 gramów — 40 groszy, za każde dalsze 20 gramów — 20 gr. Jednak listy do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier do 20 gramów — tylko 30 groszy. Karty zagraniczne 25 groszy, do krajów wyżej wymienionych 20 groszy. Listy ekspres 80 groszy, polecione 40 gr.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (x) **Pomoc kredytowa dla nabywców gruntów.** W myśl ustawy z dn. 28 grudnia 1925 roku pomoc kredytowa dla nabywców

gruntów ma być udzielana w następujących formach: 1) Kredyt gruntowy w postaci reszty ceny kupna, którą nabywca winien spłacić w okresie lat 5 ciu i odnosi się wyłącznie do gruntów państwowych, lub przejętych przez państwo na cele reformy rolnej. 2) Kredyt z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego na dokonanie wpłat na ziemię, nabytą z parcelacji rządowej, prywatnej instytucyjnej, jako kredyt uzupełniający do kredytu PBR. w listach zastawnych. 3) Kredyt z powyższego funduszu na zagospodarowanie się. Blizsze warunki tych kredytów określają art. 72—75 ustawy. Przepisy wykonawcze do tych artykułów są obecnie w opracowaniu.

— (o) **Licytacyjna sprzedaż przedmiotów, zajętych u rolników.** W myśl § 34 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17 maja 1926 r., sprzedaż przedmiotów, zajętych u rolników, nie może mieć miejsca podczas żniw przez 4 tygodnie. Przyjmując jednak na uwagę, że w roku bieżącym dopiero w połowie września rolnicy mogą należycie zacząć się przygotowywać do sprzedaży oraz, że we wrześniu również rozpoczynają się transakcje zbożowe na większą skalę, Min. Skarbu polecił izobom skarbowym wydać odpowiednie zarządzenie aby w roku bieżącym urzędy skarbowe, wdrażając egzekucję i zajmując u zalegających z podatkami właścicieli nieruchomości gruntowych zapasy zboża i innych ziemiopłodów, przystępowały do licytacyjnej sprzedaży tychże

nie wcześniej, jak z końcem września. Zarządzenie to nie ma jednak w niczem osłabić tempa egzekucji, jak również w razie potrzeby będzie przeprowadzane w trybie zwykłym zajęcie posiadanych przez rolników zapasów celem zabezpieczenia należności podatkowych.

— (o) **Redukcja zaliczek kwartalnych.** Min. Skarbu zarządziło, aby zaliczki kwartalne na 1926 r. były prostowane przez urzędy skarbowe stosownie do tego, jak ewentualnie zostały prowizorycznie zredukowane wymiary podatku obrotowego za II półrocze 1925 r. (wedle okólnika Min. Skarbu Nr. 159).

Należy zatem złożyć do właściwego urzędu skarbowego podanie z prośbą o zmniejszenie zaliczek kwartalnych do wysokości odpowiadającej faktycznie osiągnięciu obecnie obrotom, przyczem redukcja obrotów w porównaniu z II półroczem ub. roku musi być jaknajdokładniej wykazana i udowodniona.

GIEŁDA WARSZAWSKA

18 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,02	9,01	9,00
Holandja	864,85	365,76	363,94
Londyn	44,17	44,28	44,06
Nowy-York	9,07	9,09	9,05
Paryż	25,50	25,56	25,44
Praga	26,93	27,00	26,86
Szwajcaria	175,65	176,09	175,21
Wiedeń	128,50	128,82	128,13
Włochy	29,97	30,05	29,90
Belgia	24,90	24,96	24,84
Stokholm	243,70	243,44	242,80

Papiery wartościowe.

Polityka dolarowa 69 75 (w złotych 634,90)			
— kolejowa 142,00	142,00	141,—	
5 pr. pożycz. konw.	48,00	48—50	48—
pr. pożycz. konw.	—	—	—
— proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	35,60	35,75	35,50

WOJSKO WA

— (y) **Urlop pułk. Paławskiego.** Dowódca 6 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza płk. Paławski w dniu wczorajszym wyjechał na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez ten czas zastępować go będzie szef sztabu 6 Brygady kpt. szt. gen. Hieronim Ślabicki.

— (y) **Ulgowy przewóz budulca dla osadników wojskowych.** W związku z akcją odbudowy domów i zabudowań gospodarczych osadników wojskowych i cywilnych Okręgowy Urząd Ziemiński otrzymał z Ministerstwa Reform rolnych okólnik, w których zarządono, aby zaświadczenia na ulgowy przewóz budulca drzewnego wydawane były przez Powiatowe Urzędy Ziemińskie, bez względu na procent zalesienia powiatu z którego osadnik wywozi drzewo.

— (y) **Ćwiczenia wojskowej straży ogniowej.** W dniach ostatnich odbyły się w Wilnie i na poligonie ćwiczenia wojskowej straży ogniowej, w których brały udział poszczególne oddziały straży; ćwiczenia wypadły bardzo pomyślnie, wykazując znaczne postępy w doświadczeniu pożarniczym.

POCZTOWA

— (y) **Ulepszenia telefoniczne.** Ministerstwo Kolei w porozumieniu z Generalną dyrekcją Poczty i Telegrafów wprowadziło na niektórych liniach telefonicznych tak zwane wzmocnienia katodowe, celem ulepszenia sprawności tych linii, przy rozmowach na znaczną odległość. Wobec tego, że Białystok otrzymał taki wzmocniacz katodowy w najbliższym okresie czasu usunięte zostaną znaczne przeszkody w rozmowach Wilna z Warszawą, co daje się we znaki szczególnie w czasie niepogody.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (x) **Walne zebranie chrześ. zw. zawod.** W niedzielę, dnia 22 sierpnia r. b. w centrali chrześcijańskich związków zawodowych odbyło się walne roczne zebranie związku kinematografów w Wilnie. Na zebraniu tem po odczytaniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły omówiony będzie cały szereg spraw, dotyczących tego związku.

Tegoż dnia o godz. 2 po poł. odbyło się także walne zebranie chrześ. związku woźnych państwowych.

RÓŻNE

— (t) **Wycieczka krajoznawcza zeńskiego obozu letniego z Jeziorek pod Grodnem.** W dniu wczorajszym przybyła do Wilna krajoznawcza wycieczka członków tej

skiego obozu letniego, rozlokowanego w pobliżu wsi Jeziorek pod Grodnem.

Przewodnikiem wycieczki, udział w której bierze siedemdziesiąt kobiet (ze wszystkich okręgów Polski), jest dowódca grupy kapitan Jerzy Błotnicki.

Po rozlokowaniu się w domu „Pomocy Żołnierza Polskiego” Dominikańska 13, uczestniczki wycieczki zwiedziły Górę Zamkową.

Dalszy program przewiduje: 19-go—Odczyt p. W. Studnickiego „O Wilnie” oraz zwiedzanie uniwersytetu Stefana Batorego, Katedry oraz kościołów przy ul. Wielkiej i Trockiej.

Po południu odczyt p. Limanowskiego.

20-go—Zwiedzanie Zakretu, Zwierzynca, cmentarza na Rossie, poczem wycieczkowiec udadzą się piechotą wzduż toru kolejowego do N.-Wilejki.

21-go—Zwiedzanie: Werek i Kalwarij.

20-go powrót do obozu.

— **Pieniądze z Ameryki dla Litwinów.** Komitet oswobodzenia Wilna, przy Towarzystwie „Rytas” w Chicago, nadesłał do Wilna dla towarzysza „Rytas” 2 tysiące dolarów, na prowadzenie w roku bieżącym szeregu szkół na Wileńszczyźnie, subsydiowanych przez tow. „Rytas”, z litewskim językiem wykładowym. Jest to już trzecia w roku bieżącym wysyłka amerykańska.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Litunia”).** Dziś w dalszym ciągu grana jest krotkoczwłoka W. Rapackiego „Ja tu rządzą”. W akcie II-gim rewja tańców entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność. Bajecznie niskie ceny (od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.) dają możliwość uczęszczenia do Teatru nawet najbiedniejszym warstwom społeczeństwa. To też widownia codziennie jest przepelniona.

W niedzielę 22 go b. m. o g. 4 m. 60 1—sze przedstawienie popołudniowe. Wystawioną zostanie komedia Nicodem'ego „Galganki”.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa codziennie od g. 11—1 i 3—9 wiecz.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).** Dziś i jutro ukaze się po raz ostatni po cenach zniżonych od 50 gr. ostatnia nowość stoicycznej operetki Bromme „Messalinette”, która dzięki doskonałej grze i nieszwyraz efektownej wystawie zyskała ogólne uznanie.

Barwna ewolucja i tańce w wykonaniu zespołu baletowego, są przedmiotem codziennych uwagi.

W rolach znacznych występują: M. Czernawska, J. Kozłowska, M. Dowmuntowa, M. Dowmunt, L. Sempolińska, S. Mariska, S. Laskowski i M. Cymbulski.

Orkiestrę prowadzi utalentowany kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. Kasa czynna 11—1 w Teatrze Polskim, 3—9 w Teatrze Letnim.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

— **Koncerty Orkiestry Symfonicznej.** Dziś we czwartek wystąpi na koncertie Wil. Orkiestry Symfonicznej w ogrodzie po-Bernardyńskim — utalentowany artysta oper warszawskiej i lwowskiej, tenor liryczny — Mieczysław Salecki, którego występ w Wilnie zdobyły olbrzymi sukces artystyczny. W wykonaniu M. Saleckiego usłyszymy arje z oper: „Werther”, „Massenet”, „Elisio d'amore” — Donizetti, „Tosca” — Puccini, oraz szereg pieśni.

Ceny biletów: wejście — 1 zł., miejsca rezerwowane — 2 zł., ulgowe — 50 gr. Początek o g. 8-jej wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Krewki braciśzek.** We wsi Raktuny gm. Drużkiewiczki Kazimierz Dąbłowski podczas bójki zadał ciężkie uszkodzenie ciała przez uderzenie kamieniem w głowę Mieczysławowi Dąbłowskiemu.

Sprawę ujto.

— **Tora talumudyczna** na składziku. Benjamin Engielson (Wilkomska 70) znalazł w składziku znajdującym się w tymże domu torę talumudyczną, ekwidowaną w da. 8 b. m. z bieżący żydowskiej.

— **Bójka.** W nocy na 18 b. m. około Zielonego mostu podczas bójki rozbito głowę swemu Aleksandrowi Misiewiczowi (Wilkomska 39). Poszkodowanemu pogotowie udzieliło pierwszą pomoc.

— **Obiecujący szwagierek.** Dn. 18 b. m. na ulicy żydowskiej szwagierek wrzucił głowę 25-letniemu Abramowi Oksyngorowi (Niemiecka 8). Poszkodowanego pogotowie odwoziło do szpitala żydowskiego.

— **Odświeżeni, pokrzepieni na duchu,** w podniosłym nastroju, przejeżdżając znowem rękami, wróciliśmy z długiej przechadzki do dworu.

Nie mądre wyrwanie się Franusia w Świątyni Dumania w najmniejszej mierze nie wpłynęło na wysokie napięcie naszej zbiorowej jaźni. Nigdy z pewnością żaden panik nie opuszczał wileńskiej „celi Konrada” — zarówno w pierwszej jej fazie, jak w następnych aż do ostatniej (na świętym powietrzu) — pod tak mocnym wrażeniem jak my po zwiedzeniu zwalisk byłego zamku Horeszków, grobowca Jacka Soplicy (opodal wrandy) dziury w płocie, przez którą Hrabia patrzył na Zosię, miejscę zakład ruszyły na szaraka Kusy z Sokolem...

Co do mnie zaś, to po nastąpieniu, śmiał wyrazić się najodlegleńszym, epokowym odkryciem, mowy już oczywiście nie było o żadnej wycieczce w Nowogródzką stronę.

Mecenas B. zaprosił mnie przejmie do Kobylek, gdzie już i stary mój Kurkiewicz był się zjawiał z podkuta kobyla. Tedy, pożegnawszy tak drogie sercu każdego Polaka Biry, brzemienne tyłoma pamiątkami oraz niewyczerpaną starożytną gościnnością, żegnany tak zawsze mile brzmiaćmi życzeniami „do zobaczenia!” — wróciłem, nie zatrzymując się już nigdzie po drodze, do Inturek.

Jan Kanty Skierka.

KRONIKA

CZWARTEK 19 Dziś Tymoteusza Jutra Bernarda

Wach. st. o g. 4 m. 21.
Zach. st. o g. 6 m. 57

KOŚCIELNA.

— **Triduum Jubileuszowe** w kościele Św. Jakóba będzie się odbywało 20, 21 i 22 sierpnia, 20 i 21 sierpnia uroczyste nieszpory wraz z nszą ką odprawione o godz. 6 wieczór; 22 zaś sierpnia w niedzielę po nieszporach, które się rozpoczną o godz. 4, odbędzie się procesja jubileuszowa.

URZĘDOWA.

— (t) **Konferencja wojewodów.** Dnia 20 b. m. odbędzie się w Wilnie konferencja wojewodów Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i Białostockiego. Przedmiotem obrad będą kwestje gospodarceży Ziemi Wschodnich oraz uzgodnienie ważniejszych aktualnych spraw bieżących, w szczególności spraw dotyczących reorganizacji Urzędów Wojewódzkich i Starostw, uproszczenia w systemie urzędowania i inn.

W dniu dzisiejszym przybywa wojewoda Poleski p. Krahelski i zastępca wojewody Nowogródzkiego cice wojewoda p. Parafianowicz. Jutro przybędzie wojewoda Białostocki p. Rembowski.

— (t) **W sprawie organizacji ekspozytur śledczych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie w sprawie organizacji ekspozytur śledczych.

Ekspozytury śledcze mają być tworzone przy komendach miasta, powiatowych i policyjnych jednostkach wykonawczych.

Likwidacja ekspozytur już istnieje.

wym gaju stał dwór szlachecki. A czy tu brzoż niema? Sa, Niewiele ich, prawda, bardzo niewiele. Ale reszta mgła z łatwością wyginać od roku 1812 go. A „sukienka biała świeżo z kołka zdjęta” czy tu jedna wisi, może nawet w tej chwili, po tych pamiątkowych komnatach? Tu nawet drzwi się niejedne otwierają z traskiem. Tu „każdy gdzie chce wchodzi” i, a już co do „miego nieporządku” i to rzeczy mogą... Co tu długo gadać. Mickiewicz — jakby tu był!

Zaelektryzowane mojem przemówieniem towarzystwo, dało za wygraną dalszemu obiadowi, i gremjalnie ruszyło oglądać całe domostwo, sad, nawet połekki okoliczne i sośniaki — jakby coś całkiem nowego. Nie dziwił innemu całkiem oczami patrzył się na „Biry” tout court a zgola innemu na Birbanterokko zel Soplicowo.

Poszedł nawet z nami sam dzielnic teraźniejszych Bir p. Zygmunta Nagrodzki. Kręcił wciąż i kręcił głową.

— Patrzcie no, patrzcie — powtórzę kilkakrotnie — a ja nic nie widziałem. anim się domyślał.. O! siurpryz!

— **Panie Zygmuncie,** — ja na to — trzeba będzie tam, w borku sosnowym kopiec wystawić z kamieni i

4) Patrz pierwszy raz wiersz Księgi XII-tej. Najwyraźniej z traskiem drzwi się tam otwierały do jadalni.
5) Księga I. 379.
6) Księga I. 81.

Radośnią zwiastuję wam nowinę... — *Gaudium magnum* — podrzymał mnie mecenas.

— **Odzieć mi się tu oto znajdujemy?** Niech kto odpowie.

Obecni popatrzyli na siebie. Zaczem jakas panienska zarzykowała odezwać się: — **W Birach.**

— **Jestem w białdziej, nadobna dziewico!** — rzekłem wstępując bez ceremonji na najwyższe koturny. Jesteśmy wszyscy, jak tu jesteśmy... w Soplicowie!

Nieopisane nastąpiło poruszenie. Jedna z dam zachwiała się jakby zemdleć miała.

— **W Soplicowie!** — powtórzyłem. *Gdzie* rozległy się niezapomniane sceny „Pana Tadeusza”? Może, jak pozwolił sobie przypuścić prof. Kallenbach, w Cząbrowie niedaleko Świeżyc? Może gdzieś przy wiosce Wołkowycze u gościnka wodzącego z Nowogródka do Korelicz, jak suponował Korotyński? Może gdzieś, dokąd mógł przyjąć piechołaj ekonom z Niechrymowa? Może oglądaliśmy z żywiołowym petyzmem plan Soplicowa i okolicy z głowy wymyślony przez p. Kramsztyka i zamieszczony w wydaniu „Pana Tadeusza” Książnicy Allas? Wszystko to, panie i panowie, usuniecie co rychlej z pamięci waszej. Soplicowo tu!

(Powtórne poruszenie, jeszcze gwałtowniejsze)
Przypomnijcie sobie co mówi Hrabia w Księdze VIII-mej.

Tak zrobiłem we Włoszech, kiedy pod [Lopoka], Która Sycylijanie zwą Birbante-rokka...

A i raz jeszcze, na innym miejscu, w księdze V-tej, wspomina Mickiewicz to Birbante-rokko. Dlaczego? Co w tem jest? Bo coś przeciw musi być. Mickiewiczolodzy pomijali ten szczegół, jako, ich zdaniem, nie godny głębszej uwagi, lub tłumaczący się (tłumaczący się!) zbyt jasno. O, panie i panowie! *Wszystko* u Mickiewicza godne uwagi i głębokie. Przypomnijcie sobie jak tajemniczymi mrokami osnutę jest do dziś dnia „44! Rewelacji wewnętrznej” trzeba, rewelacji aby przeniknąć okultyzm wielu passusów u Mickiewicza! Aby z pod siedmiu pieczęci dobyć sens ukryty. Najprzenikliwsza hermeneutyka w wielu wypadkach jest bezsilna. Trzeba — trafia! Trzeba — blysku...
Dla mnie takim — proszę mi wybaczyć wyrażenia się dosadne — takim uderzeniem pałką w łeb, było usyszenie, pierwszy raz w życiu — nazwy: Biry.

Biry! Bir — pierwiastek zasadniczy. Bir... i co dalej? No, i co dalej? No, no?... Po włosku góra: *monte, montagna*. Ale może być góra skalista. W licencji poetyckiej wszystkie góry są wogóle skaliste. Skala! „Czy widzisz na tej skale?”, a nie: Czy widzisz na tej górze? Prawda? Mickiewicz — jak to zwykły był czynić — ukrył właściwą nazwę miejscowości gdzie się „Pan Tadeusz” rozgrywa, pod włoską nazwą *Bir bante-rokko*,

w wspomnianą — dla lepszej jeszcze niepoznaki — dwakroć tylko przełotem. Na szczęście jednak sama przyroda tujejsza jakby w odcisku z trwałego nad granit wosku, przechowała tajemnicę. Odkryty nam ją (tu *obie ręce wyciągnąłem ku oknu*) te oto góry... te tam zwaliska zamku Radozyńskich... ta nazwa Krzyżaki... Twórcę „Wallenroda” musiało coś ciągnąć do samej tej nazwy... A niebo? Jeszcze dziś wieczorem poszukamy na niem — i niezawodnie znajdziemy — Kastora i Polluksa, Smoka zodiacowego, Szale, Sito — całe niebo wieczoru w Soplicowie! Stąd na nie patrzyli podkomorzy i goście jego... Tu, może na tej oto werandzie błysnęła przy ślięzicy jego tabakierka z wizerunkiem króla Stanisława Augusta, wszczynając dyskurs z wojskiem o wrótbeżnych komel własnościach...
Zresztą — ciągnąłem dalej — przecie mickiewiczologowie tłumaczą, że „szczegółowy fizjognomiczne topografii „Pana Tadeusza” mają charakter syntetyczny”. Synteza? To mojąką, przeto i fragmentową być może. Ktoś inny, przypominam sobie, zapewnił, że Mickiewicz tworzył krajobrazy w „Paru Tadeuszu” według logiki *artystycznej*, a logika „artystyczna”... Tu mnie mecenas B. mocno pociągnął za rękaw.

— **Wiem!** Parsprołoto u pło... Niech stoi. Nic mu nie będzie. Panie i panowie! Mickiewicz powiada najwyraźniej: „We brzo-

Otwarcie ruchu towar. przez Olechnowicze.

Z dniem 1 września r. b. otwarty zostanie ruch towarowy z Sowie-
tami przez stację Olechnowicze, (t)

Organizacja związku Kas Chorych.

W ostatnim tygodniu odbył się w Pińsku, zwołany przez przedstawiciela Dyrekcji Ubezpieczeń w Warszawie p. Gerbatowski, zjazd przedstawicieli Kas Chorych, mających swoje siedziby na terenie województw Ziemi Wschodnich. Głównym zadaniem tego zjazdu było omówienie sprawy zorganizowania związku Kas Chorych na terenie województw Ziemi Wschodnich z siedzibą w Wilnie. Poza tym opracowano statut tegoż związku, oraz sporządzono protokół opiniodawczy poszczególnych przedstawicieli zjazdu, który przesłano do Dy-

rekcji Ubezpieczeń w Warszawie z prośbą o zatwierdzenie. Nadmienić należy, iż po zatwierdzeniu statutu zwolany zostanie do Wilna zjazd poszczególnych delegatów Kas Chorych. Głównym celem i zadaniem tego przyszłego związku będzie ujednostajnienie funkcjonowania poszczególnych Kas Chorych, oraz wzajemne udzielanie sobie wszelkiej pomocy i wskazówek. Organizacja pomienionego związku ma być uskuteczniwna najpóźniej w przeciągu dwóch miesięcy. (x)

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dni powszednie od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w dni powszednie o godz. 5-tej.

„CZARNY TULIPAN”

Dziś będzie wyświetlany film dramat historyczny w 8 aktach, według powieści A. Dumasa.
NAD PROGRAM: „Zwierzęta jak ludzie” komedia w 5 ciału aktach.
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szepepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

Wezwanie edyktalne

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem wzywa Aleksandra Zapasnika z pobytu niewiadomego, aby w dniu 17 września 1926 roku o godzinie 11 stawiał się w kancelarii Sądu (Wilno, Zamkowa Nr. 6) w sprawie separacyjnej z jego żoną Weroniką z d. Pozobut. Sąd ostrzega Aleksandra Zapasnika, że jeżeli się nie stawiał za dzień naznaczony, to będzie uważany za nieposłusznego prawu, sprawa będzie sądona pod jego nieobecność i od wyroku Sądu apelacja przysługiwat jemu nie będzie.
Oficjał Pralat Jan Hanusowicz,
Notariusz Ks. Antoni Wisłoni.

Cyrkie inżynierskie I gat. t. zw. precyzyjne II gat. i wyborowe szkolne.

G. GERLACH WARSZAWA, Ossolińskich 4
HURT i DETAL

Superfosfat SPRZEDAJE

Ze składu Zawalna Nr. 1.
Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.
W Oddziale Głębockim w Głębockim

Spółdzielnia Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI
ul. Zawalna Nr. 1. Telefon. 1—47.

DARMO PORTRET OPRAWIONY

w ramie wartości 30 złotych
rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy.
Blizsze szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona. Skrz. pocz Nr 627.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Sprzedaż i zakup:
Żyta
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Soli.

DOM HANDLOWY Grzegorz Szkolnicki

Wilno, W. Stefańska 23 — 7. Tel. 330.
REPREZENTACJA
Banku Cukrownictwa
dla komisowej sprzedaży
w Warszawie CUKRU niniejszem zawiadamia, iż KANTOR i SKŁADY zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Zawalnej Nr 33.
SPRZEDAŻ WAGONOWA i WORKAMI.

OGŁOSZENIE.

19 Baon K. O. P. w Słobódce rozpustuje niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych i paszy na czas od 1 września do 31 listopada b. r. franco loco pododdziały Baonu.
Rozprawa ofertowa odbędzie się 31 sierpnia b. r. o godz. 10 w Kwatermistrzostwie 19 Baonu K. O. P. w Słobódce.
Blizszych informacji udziela D-two 19 Baonu K. O. P.

Prywatna Szkoła Powszechna M. Daezewskiej

Racjonalne przygotowanie do szkół średnich z nauką jęz. francuskiego (syst. froeblovsk im)
Przyjmuję się dzieci od lat 6 do 1 oddziału, ul. 6-to Jakóbska 12 — 6 (kolo kościoła św. Jakóba)
Zapisy codziennie od g. 10—2 pp. i od 4—5 pp. od dn. 20 b. m.

Uwagde PENSJONATÓW, INTERNATÓW

wynajmujących pokoje z utrzymaniem dla uczącej się młodzieży i t. p. Ogłoszenia do wszystkich pism na specjalnie ulgowych warunkach przyjmuję
BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel 82

Ogłoszenie.

15-go września r. b. o godz. 12-iej odbędzie się w Nowogródku w Urzędzie Wojewódzkim ustny przetarg na samochód osobowy „Ford”.
Jeżeli w tym dniu przetarg nie doszedł do skutku, to ponowny przetarg wyznacza się na 22 września rb. Stający do przetargu winni złożyć w Urzędzie wadium 100 zł.

WILEŃSKI Syndykat Rolniczy

WILNO
Zawalna Nr 9. Tel. 323.
poleca na sezon nasienny:
Żyto Wysokolitewskie.
Wierzbilskie.
Dańkowskie.
Bieniakońskie.
Pszenicę Wysokolitewską.

APTEKI

i Składy Apteczne w Wilnie i na prowincji kupmy.
Dom H.-Kom. „ZACHĘTA” Gdańska 6 m. 1. Tel. 9—05.

DO SPRZEDAŃIA

folwark Michalinowo (względnie zamiana z do-
mianą) w powiatu Świeciańskim, o ul. Ad. Mickiewicza obszarze 185,05 de-
ciarów z zabudowaniem gospodarczym.
Wiadomości: Wilno, ul. Mickiewicza 43—2 od godz. 5—8.

Wilno - Toruń!

Oddam 5 pokoi, słuobowy, kuchnie i ogródek w WILNIE za małe mieszkanie w TORUNIU.
Wiadomości: K. W. Wilno, ul. Witołdowa 53

BUCHALTER

korespondent (równ. języki obce), solidny, obejme buchalterię na stałe lub akordowo. Rytynow. w dziale sprzedaży i organizacj. 1-a referencja. Wilno, dom Stankiewiczowej.

Majątki,

domy, place, mieszkanie, sklepy, na dogodnych warunkach poleca
Dom H.-K. „ZACHĘTA” Gdańska 6 m. 1. Telefon 9—05.

MIESZKANIE

z 4 — 5 pokoi z wygodami potrzebne. Wielka 15, Dom Sportowy

INTERNAT

T-wa Przyszłość powiadama Rodziców tych uczni, którzy mają powrócić na wakacjach do internatu, by zechcieli opłacić 6 zł wpisowych, Spółżeni wrazie większego wpływu mogą wstępujących, nowo nie otrzymać idłaka. Adres: Zarzeczna 5

Okazja!

Do sprzedania fortepian za 350 złotych, Dowiedzieć się u p. Z. Katynowskiego Ponarska 17 a od godz 12 do 2

Zgub. poświadcz.

nie poborowe i zaśw. o przeniesieniu doponadkontyn. genu wyd. przez P.K. U. Wilno, na im. Rużna Jochelasa. Łotoczek 6 m. 5, unieważnia się.

P O K O J E

stosownie dwa w Bazyljańska 2, 4 — 6 godz.

Informacje dla rezerwy i pospolitego ruszenia.

Komisarz Rządu na m. Wilno po porozumieniu z władzami wojskowymi postanowił polecić podległym organom by w bramach domów rozplakatowano odpowiednie informacje dla mężczyzn podlegających rejestracji wojskowych. Polecenie to stoi w związku z tem, że wiele

osób nie zna dokładnie tych przepisów. Informacje te mają dotyczyć obowiązku meldowania o każdej zmianie adresu posiadacza ksiąteczki wojskowej, lub oficerskiego stanu służby, z wyjątkiem całkowicie niezadowolonych do pełnienia służby wojskowej z okresu 1921—1923 r. (y)

Sprawa murów po Bazyljańskich.

Jak już donosiliśmy dnia 11 sierpnia Sąd Apelacyjny w Wilnie do spraw cywilnych rozpoznawał sprawę z powództwa konsystorza prawosławnego w Wilnie o przyznanie prawa własności do posesji przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9 i Końskiej Nr. 18, przyczem ogłoszenie decyzji zostało odroczone do dnia 18 sierpnia. Wczoraj, dn. 18 sierpnia, została

ogłoszona sentencja Sądu Apelacyjnego w powyższej sprawie. Sąd Apelacyjny orzekł decyzją Sąd Okręgowy w Wilnie z dnia 20 maja 1925 r., która to decyzja uwzględnia powództwo konsystorza prawosławnego, uchylić i sprawę umorzyc.
Uzasadnienie powyższego orzeczenia będzie ogłoszone w dniu 1 września r. b. (o)

Ostrzeżenie przed fałszywą nauczycielką.

Od dłuższego już czasu jawia do różnych osób niejaka Stefania Oleszkiewiczówna, podając się za nauczycielkę szkół powszechnych, i wysłudza pod rozmaitemi pozorami, oszukując ludzi, nawet znacznie szkie kwoty. Należałoby tę osobę (mieszkającą przy ul. Wolana 14) zająć się zaró-

wno policji, jak i Kuratorjum, gdyż Oleszkiewiczówna pokazuje swą legitymację nauczycielską, której jej nie odebrano widocznie jeszcze w r. 1925. Poza tem chyba i opinia ogółu nauczycielstwa musi cierpieć dzięki oszustwom jednostki, uzurpującej ty-
tuł nauczycielki szkoły powszechnej. (o)

Stado wydr z prądem Wilji.

W dniu wczorajszym zanotowano w Wilnie niezwykły wypadek. Na Wilji, około więzienia Antokolskiego, ukazało się stado wydr, płynących z prądem, w dół rzeki. Według orzeczenia osób fachowych, wydry spo-

tykają się w Polsce bardzo rzadko, a ich futro ceni się niezmiernie wysoko. Pokazanie się całego stada tych zwierząt w środku miasta na rzecze, wzbudziło niemałą sensację. (k)

Zuchwały napad rabunkowy.

W ubiegły poniedziałek o godz. 10 m. 20 w lesie należącym do wsi Jacyny, gm. Żośniańskiej dokonano zuchwałego napadu na powracającą do domu mieszkankę tejże gminy niejaka Micko Domicelę. Bandyta którym się okazał mieszkaniec wsi Jacyny, siedemnastoletni Janukowicz Franciszek zadał swojej ofiarze kilkanaście ciętych ran nożem, a następnie obrabował, zabierając nieznaną gotówkę. Po dokonany rabunku Januko-

wicz zbiegł w niewiadomym kierunku, lecz dnia następnego dzięki energicznemu poszukiwaniu, zarządzonym przez władze policyjne został ujęty. Podczas dochodzenia bandyta wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do rabunku.
Po udzieleniu napadniętej Micko pomocy lekarskiej odesłano ją do szpitala w Duniłowiczach. Bandyta Janukowicz za ten zuchwały napad stanie niebawem przed Sądem doraznym. (x)

Ze wspomnień b. komisarza.

Pierwsze spotkanie z Kiereńskim.
Kiedy w ubiegłym roku powrócił do Wilna pan Ignacy Gintowt Dziewałtowski, to przyjazd jego wywołał nielada sensację, nie tylko w Wilnie, ale w całej Polsce. Wszelako życie płynie szybko, więc i o największych nawet wydarzeniach rychło się zapomina. Ponieważ zaś p. Gintowt odmówił podówczas bliższych wyjaśnień społeczeństwu i prasie, więc sprawa jego powrotu ucichła.
Dziś, kiedy Rosja sowiecka wre od walk wewnętrznych, kiedy Europa baczną zwraca uwagę na dokonywające się w Sowdpeji przemiany, pilnie czekając ich wyniku—wydało mi się nie od rzeczy odwiedzenie p. Gintowta.
— Niech pan opowie o Rosji i o sobie. Myślę, że nikt lepiej nie zna stosunków w Bolszewji...
Ale ba! Któż — bo jest p. Gintowt-Dziewałtowski — zapyta niejedną z czytelników — nie wszyscy przecież stylizujemy o nim!
Słusznie. Ponieważ uważam, że losy p. Gintowta są z góla nieprzeciętne, wręcz niezwykłe a tak przecie ciekawie—powiem wam o nim. Słuchajcie.
Jako 18-letni akademik brał udział w ruchu rewolucyjnej młodzieży w Polsce. Po skończeniu szkoły w Wilnie pojechał studjować na politechnice petersburskiej...
... W 1905 roku poznał się p. Gintowt z przywódcami ruchu rewolucyjnego rosyjskiego, Trafem unikatą więzienia w tajgach syberyjskich. Wybuchła wojna. Gintowta biorą do wojska. Dostępuje się stopnia sztabkapitana.

I tu zaczyna się jego działalność. Wierząc, że Polska powstać może tylko dzięki walce z wrogiem, nie licząc na żadne obliczalne regimów cesarskich, Gintowt oddaje się walce z caratem. Wstępuje w szeregi komunistów. W 1917 r. organizuje w pulkach jacejki. Walczy z Kiereńskim i z całym rządem eserów. Wreszcie w czasie ofensywy pod Tarnopolem przyczynia się najwięcej do klęski Kiereńskiego. Zdobywa ten przewisko «bohatera porażki tarnopolskiej». Oddany pod sąd w Kijowie, po procesie, który trwał zgórą miesiąc, wywołując zrozumiałe zaciekawienie, zostaje uniewinniony. Jedzie do Petersburga. Tam po upadku Kiereńskiego zajmuje cały szereg wybitnych stanowisk w szeregu rządów bolszewickich. Zostaje więc komisarzem i komendantem Petro-pawłowskiej twierdzy, organizując cały szereg jacejek popołu z Leninem, Trockim i inn. liderami ruchu bolszewickiego. Dalej jest mianowany ministrem spraw zagranicznych i wojny w bolszewickich republikach zauralskich, potem jest posłem w Pekinie, wreszcie zajmuje stanowisko komisarza na Kaukazie. Trudno zliczyć te wszystkie stanowiska, jakie mu przypadły w udziale. Wreszcie...
Wreszcie rzuca Rosję. Wyjeżdża niby na urlop zagranicę. Poprzez Wiochy, Austrię, Francję i Niemcy wraca do Polski...
— Niepojęte!
— Może to niedyskretne pytanie, ale—ale właściwie dlaczego tak późno pan wrócił? pytam pana Gintowta — przypuszczam, że musiał pan mieć jakąś scysję z rządem bolszewickim... może się spozstrzegli — czynię domysł — może pan miał wrogów? Pan Gintowt uśmiecha się.
— Nie, panie. Wrogów żadnych

nie miałem w rządzie bolszewickim. I nie posprzeczałem się z nikim... Trudno może będzie panu zrozumieć cały spłot wydarzeń jakie nie pozwolił mi wcześniej wrócić do Polski. duży o tem mówić. Dość będzie jeśli panu powiem, że ostatnie lata siedziałem hen, za Uralem, na granicy chińskiej, albo w samych Chinach... trudno było za jednym zamachem rzucić wszystko.
Jednakowoż w roku 1923 postanowiłem wrócić do Polski, Lenin mi odradzał wyjazd.
— Nie radzę panu—powiada mi—wyjeżdżać teraz zagranicę. Wie pan jaki wszędzie stosunek do Bolszewji. Dla pana to niebezpieczne. A w razie wypadku z panem musielibyśmy interwenjować.
Mimo tych rad przygotowywałem się do wyjazdu. Spakowałem rzeczy. W ostatniej chwili konsul niemiecki kategorycznie odmówił mi wizy. Trzeba było zostać. I dopiero w zeszłym roku, kiedy został dyrektorem jednej z linii lotniczych dzięki stosunkom udało mi się wyjechać wzię niemiecką. Wziąłem urlop i wyjechałem. Przez Włochy, Francję do Polski...
Odtąd jestem w Wilnie.
— No dobrze, a rząd rosyjski nie szuka pana, nie zmuszał do powrotu?
— Nie. Bolszewicy milczą. Bo i nacoby się im zdało nagabywanie mnie? Wiedzieli dobrze dzięki agentom, gdzie byłem. W Paryżu siedziałem dość długo. Bolszewicy mieliby dwa wyjścia: albo skłonić mnie do powrotu, zapomnieć o moim „grzechu”, wspaniałomyślnie przebaczyć i wrócić mnie do moich stanowisk... ale to im nie wypadło. Domyślają się, że nie chcą wrócić... Albo żądać wydania mnie... To też na niewiele Kiereński, podówczas minister wojny. Oddziały pułkowe wojska urządziły

całą Europę mógłby naderwać ich prestige... Więc milczą...
— Cóż pan teraz zamierza?
— Jadę jutro do Warszawy. Myślę oddać się pracy dla Polski.
*
I oto były komisarz bolszewicki, były minister i poseł sowiecki wraca do swej Ojczyzny, by jej służyć...
— Może jednak powie mi pan coś o Rosji. jakieś wspomnienia...
— Oh, mam ich mnóstwo, mnóstwo. Długoby mówić. Ale — ale opowiem panu ważniejsze zdarzenia.
— Słucham.
— Zatyulujemy więc—dajmy na to „Pierwsze spotkanie z Kiereńskim”.
Byłem sztab-kapitanem w pułku lejbgwardji, który walczył na froncie austriackim. Było to w roku 1917, w czerwcu. Nasz pułk miał zacząć zapowiadaną od miesiąca ofensywę na Tarnopol. Ówczesny rząd Kiereńskiego nie cieszył się już popularnością. W całej armji potworzyły się już były komunistyczne jacejki, wrogo usposobione do znieawidzonego rządu eserów. Ja zorganizowałem w swoim pułku jacejkę, uważając, że im radykalniejszy będzie zwrot od stosunków carskich — tem będzie lepiej.
8-go czerwca miał przyjechać na front Kiereński. Przy tej okazji generał Awksientjew, dowódca I korpusu gwardji, usilnie prosił Kiereńskiego, by ten wypłynął jakoś i przeciwdziałał agitacji Gintowta-Dziewałtowskiego.
Byłem przygotowany na tę wizytę. Żołnierzom pułkowym dałem instrukcje, jak mają się zachowywać. Nakazałem bezwzględny spokój. W oznaczonym dniu zjawił się na froncie Kiereński, podówczas minister wojny. Oddziały pułkowe wojska urządziły

formalny meeting. Na pagórkach rozłożył się było 10 tysięcy żołnierza. Kiereński przyjechał samochodem i wygłosił mowę. Nie słuchano go. To chłodne przyjęcie wojska zdenerwowało Kiereńskiego przyzwyczajonego do hucznych oklasków po każdym przemówieniu. Skończył. Była cisza. Kiereński błady że złości i że wzruszenia podjechał do mnie samochodem i zatrzymał się tak blisko, że prawie skrzyżło samochodu otarło się o mnie.
Kiereński wstał w samochodzie i krzyknął:
— Kto śmieje so mnój goworiti? (Kto śmieć mówić ze mną?)
Podniosłem rękę i rzekłem:
— Ja budu goworiti s wami, gospodin ministri!
— Kto wy?
— Ja predsiadatel komiteta lejbgwardji grenadjerskawa polka.
— Sztabkapitan Dziewałtowski?
— Da.
Poczem krótko i wężlowato miałem przemówienie, kończąc odczytaniem rezolucji, że gwardja nie-urządowi, dopóki zasiada w nim Kiereński i jego eserzy.
Na to Kiereński do żołnierzy:
— Wasz przecz niezgodne przedstawia fakty. Jeżeli dajem rozkaz ofensywy, to tylko dla tego, że armje same wypowiedziały się za nią. I rzekł dalej, że zaledwie 3 komitety armij opowiedziały się przeciwko ofensywie, a 12 armij żądały jej.
Poczem usiadł. Na tę replikę nie odezwał się ani jeden głos. Kiereńskie go poniosła wściekłość. Nie rozległ się ani jeden okłask.
— Jedź dalej!—rzucił soferowi. Zatrzymałem go ruchem ręki, żądając wysłuchania odpowiedzi. Kiereński upierał się jechać, ale powstrzymała go postawa żołnierzy.

— Zostanę — rzekł — jeżeli wasz prezes przeprosi mnie. Obrazil mnie, nazywając mnie panem ministrem zamiast towarzyszem.
Zabrałem znowu głos.
— Panie ministrze, dopóki pan minister jest w obecnym rządzie nie możemy nazywać pana ministra towarzyszem — trudno!.. Ale, czy pan minister wie, jak wybrane zostały owe komitety armij?..
Kiereński zmieszał się i zapłtał towarzyszcząc mu komisarza Stawki-Stankiewiczza:
— Odpowiedz, jak odbyły się wybory!
Tamten jednym tchem wyrecytował: Tajnie, bezpośrednio...
— Oto widzicie, zwróciłem się do żołnierzy — pan minister nie wie, jak zostały obrane komitety rewolucyjne. Ale mi wybitni i wiemy, że to co powiedział komisarz Stawka to—klamstwo!
Wówczas na mój rozkaz żołnierze rozstąpili się i Kiereński, ledwo panując nad sobą, przejechał.
Wszystcy wiedzieli dobrze, że ofensywa, do której przygotowywano się od miesiąca, dla której czyniono pogadanki żołnierzom, udać się nie może. Austriacy byli do niej przygotowani. To też ofensywa skończyła się klęską i była początkiem końca rządów Kiereńskiego. Na ofensywę tarnopolską austriacy odpowiedzieli kontr-ofensywą, zmuszając wojska rosyjskie do panicznego odwrotu.
Prasa niekótora wydarzenie powyższe nazwała „pierwszym policzkiem Kiereńskiego”, za którym nastąpiły inne, zmuszając go w końcu do ucieczki, ustąpienia z rządów i wreszcie wywołując dniań hańbę i pogardę Rosjan.
E. Sch.
D. n.